Henryk Sienkiewicz: Odczyt o powieści historycznej (autograf).
Darował Karol Potkański w r. 1902 (Akc. 1902. a. 342).
Oprawiono w r. 1939.

Ś. i P.

Tym, którzy by chcieli ~~[illegible]~~ mi zarzucać, że występuję z odczytem o powieści historycznej, wytknąć zarazem pewien pro domo mea — odpowiadam z góry, że powiedzą tak jest. Stanowisko pisarza, u nas jak i wszędzie, jest służbą publiczną. Służymy literaturze, a przez nią społeczeństwu — gdy więc odzywają się głosy przedstawicieli społeczeństwa, dowodzące, że drogą, po której się kroczy, nie wiedzie do ~~[illegible]~~ wątpiące o pożyteczności kierunku, w jakim się służy, każdy z nas ma prawo wystąpić w obronie tej drogi, jaką obrał, ~~każdy ma prawo dowodzić, że ta droga jest dobrą i uzasadnioną~~. —

Wszakże nie idzie tu o rzecz czysto osobistą. Żaden z literatów, którym chodzi o cel dobrze..., nie stanie przed publicznością po to tylko, żeby jej dowodzić, że ma talent, że pisze dobrze i że jest reprezentantem swego rodzaju. Sądy o tem — że nawet w krajach, w których reklama dosięga szczytów — taki literat się nie znajdzie. Ale gdy na przykład, w około powieściopisarza historycznego rozlegają się echa głosów swoich i obcych: ~~[illegible] powieści historycznej [illegible]~~ ~~nowsza krytyka odmawia jej racyi bytu~~ "nowsza krytyka ~~odmawia, a my z nią~~ a my z nią odmawiamy racyi bytu powieściom historycznym, więc każdy piszący je — nawet powieściopisarz ma prawo i powinien odpowiedzieć: my sądzimy — jaka powieść taka ma racyję bytu — a oto są dowody. —

Ponieważ chodzi mi właściwie o powieść historyczną, więc należy mi nas wszystkich ~~[illegible]~~ stwierdzić, że takie głosy o niej rozlegają się ~~od dawna — [illegible] nie wszyscy przedstawiciele krytyki występują z potępieniem tak bezwzględnem~~ dość silnie, i ~~dość poważnie. [illegible] nie [illegible] i [illegible] i to [illegible]~~ Rozmaici pisarze dawniejsi i nowsi potępiają bezwzględnie powieść historyczną. ~~Według nich jest to rodzaj przestarzały.~~ U nas w ostatnich czasach zabrał w tej sprawie głos Brandes i z właściwą sobie zręcznością przytoczył cały szereg argumentów, na dowiedzenie, że powieść historyczna w zakresie literatury jest tem samem, czem „prawdziwa kawa figowa" w zakresie handlu. Tak kawa figowa słowem nie może być tem samem prawdziwą, tak powieść, która z natury rzeczy jest utworem fantazyi, nie może być historyczną. —

Zanim wrócimy do tego określenia, którem zwykły krzywić należy, że jest równie dowcipne jak zręczne przestawienie poszczególnych dowodów ~~przeciwko powieści~~ historycznej — i to nie tylko brandesowskich, ale

Defekt

wszystko to, co w danym razie przedstawia się jako postęp — jest tylko odmiennym objawem twórczości, która musi sobie ~~wytycza~~ najodpowiedniejszych dróg wyjścia do warunków i potrzeb umysłowego i społecznego życia ludzkości. — Nie ja pierwszy wygłaszam zasadę, że niema dobrych kierunków — są tylko takie, jakie w danym razie być muszą, takie, jakie wytwarza życie. Ktoś zwrócił uwagę, że w takim razie niema i kierunków złych. Tak jest istotnie. Ale przeciwnicy będą twierdzić, że takie zdanie jest objawem literackiego nihilizmu. Kierunków niema złych i dobrych, są tylko dzieła złe lub dobre, marne lub konwencjonalne, wychodzące z bezpośredniego uczucia i przekonania, lub tworzone zimno — ~~jako~~ wedle formuły, w których niemoc twórcza osłaniała się systemem skrzywianym i jaskrawością zapożyczonej barwy, jakby różem i bielidłem pokrywającym twarz starą i pomarszczoną.

Tem się tłumaczy dlaczego ze wszystkich czasów i kierunków przetrwały nam utwory znakomite, które ludzkość przechowała do skarbnicy z konwencjonalnościami. — Tym się także tłumaczy dlaczego każdy kierunek więdł i usychał, gdy pod jego sztandarem stawały ~~całe~~ wrzaskliwe zastępy nieudolnych, które ~~zmieniły go w szkolarstwo~~ ~~suche i bezduszne~~ pomyliwszy formę za treść posunęły go do ostateczności, uczyniły zeń szkolarstwo bez ducha — i [illegible] dla tego ducha —

W ten sposób, gdy i romantyzm [illegible] dumnie, gdy przestał być uczuciem a stał się przy całej swej fantastyczności szkolarstwem, musiała wystąpić reakcyja ~~w treści~~ i zrodził się ~~idealizm~~ realizm. Tę samą rolę reakcyjną

przeszła granice zdrowego rozsądku, stała się jaskrawą, nieto-
lerancką, krępującą wolny polot ducha, nie chcąc przyznać
niczemu poza sobą racyi bytu — i zmieniła się w natu-
ralizm. Nieudolni cisną się pod jego sztandar i najgorsi
twórcy, są najbezwzględniejsi ~~i przez nieumiarkowany konsekwencyi~~,
~~naśladowców i najgorsi twórcy. Mówiący im pozostać~~ przez
nieumiarkowaną ~~konsekwencyę~~ logiki ich naśladowanie w imię tolerancyi
~~najmniej tolerancyi, w imię literatury~~ są najmniej względni
w imię wolności literackiej nakładają najtwardsze więzy na
polot ducha. —

A co dziwniejsze, iż nie poznają się — oni ~~nadzwyczaj~~
ludzie nowi — iż ich postępowanie nie różni się w niczem
od postępowania tych, ~~wobec których~~ na których razi
wydają wyrok potępienia. Są to tylko inne wyrazy
podstawione w tablicy samej ~~stosunku~~ proporcyi
Ale mniejsza o to. Realizm i jego skrajny ~~wyraz~~ —
naturalizm są to być musiały. Po ~~fantasmagoryach~~
~~romantyzmu~~ pseudoklasycyzmie w którym często forma
przeważała nad życiową treścią, po romantyzmie w
którego skrajnych objawach zaginął zdrowy rozsądek
i prawda — musiał nastąpić zwrot — którym podstawą ~~wzorem~~
~~to~~ tej ~~nadzwyczajnie~~ wyższej ~~prawdy~~ uważano jako główną ideał twórczości
~~twórczości — w nim~~ i zasadniczy
A było to już koniecznem następstwem ~~po~~ doniosłości
ludzkiego umysłu, iż następnie hasłem prawda

~~pozostającym wydała się prawdziwszą od podniośliejszej~~ prosta
powszednia, jaskrawa i ~~obrzydliwa~~ szpetna wydała się prawdziwszą
od każdej podniośliejszej i piękniejszej. Również koniecznem następstwem
takiej zasady było i to, że kierunek, który postawił prawdę
jako najwyższy ideał — począł kłamać — bo pierwiastki dobra
i zła, piękna i szpetoty w innej proporcyi występują w
naturze i życiu — niż w książkach tego nowego kierunku.
Chcę stwierdzić w imię prawdy, że każda rzecz pachnie
nawozem — opisuję ją tak jakby pachniała tylko nawozem,
zapominając że pachnie także świeżo skoszonem sianem
~~i kwiatami~~ Dziś już też prawdopodobnem, że przyjdzie
zwozić podobne utwory nie do bibliotek, ale do kompostó—
w tej chwili jednak nie będę się nad tem rozwodził. ~~Chodzi~~—
to mi ~~o zasadę~~ tylko o zaznaczenie, że w twórczości
ze strony krytycznych postawiono prawdę jako najwyższy
ideał i w imię tej-że wydawano wyroki na pewne
literackie zjawiska.
Na powieść historyczną padł wyrok potępiający. Czem ona jest?
pytano: jeśli chce być prawdą, to musi pozostać tylko historyą —
jeśli zaś ~~fantazyja piszącego zerwie historyczne cugle~~ fantazyja
piszącego zerwie historyczne cugle i nakształt rozhukanego konia
poniesie go ~~w~~ ~~[illegible]~~ zawiedzie w krainy nierzeczywiste — to
utwór jego będzie historycznym fałszem. ~~Między temi dwoma~~
~~drogami niema wyboru~~. Ścisła historya — a zatem nie
powieść — powieść a zatem nie historya. Między temi dwoma
drogami niema wyboru. Połączenie prawdy dziejowej z
fantazyją — wychodzi tylko na szkodę i prawdy i i fantazyi.
A i takiego związku, tylko ~~[illegible]~~ kaleki mogą

się rodzić dzieci.—

Więc powieść historyczna to tylko contradictio in adjecto. Zamiast historyi — może ona dać tylko surrogat historyczny — zamiast złota prawdy — tylko zmyślenia — To kawa figowa — jak mówi Brand z cynizmem tem śmieszniejszym że czytamy na niej dodatek: prawdziwa kawa figowa.—

Wcale nie wszystkie umysły wygłaszały takie zdanie — że zaś wszystkie doktrynerstwo uczyniło sobie z niego chorągiew — że najgłośniej powtarzają je dziś ci, którzy nie zdołaliby nigdy nie zdobyć się do ~~pojęcia~~ napisania powieści historycznej, to nie usuwa samej opinii o ~~wyglądowej z namysłem innemu~~. z której wynika się potrzeba i z której policzmy się, po wymienieniu innych zarzutów stawianych historycznemu rodzajowi literatury —

Tu podniosły się odrazu głosy, które na ten pierwszy zarzut odpowiedziały następnie: powieść historyczna nie potrzebuje przekręcać historycznych zdarzeń. Przypuśćmy nawet, że zabarwiona jest pewną tendencyją — ale gdzież jest historyk, gdzież taka księga historyczna tak przedmiotowa i bezstronna, aby ludzi, czynów i zdarzeń nie przedstawiała w pewnem oświetleniu — Słowem nie wiemy, dlaczego dla powieści miałoby być koniecznością powikłanie prawdy. Natomiast ma ona jeszcze inne zadanie — kiedy historyja, za swą uwagę skupioną na polityczne zdarzenia — zaledwie ma tylko sprostać — oto powieść ~~może nam~~ winna odtworzyć nam codzienne z lat minionych, jego obyczaje, sposób myślenia, smutki, radości, charakter — co jeśli dobrze uczyni da nam niejako dopełnienie historyi — tem do rozumienia

ludzi i wypadków.—

Użył tej rozmowy i dopełnię w dalszym ciągu odczytu — obecnie streszczam ~~tą~~ o ile można głosy ~~obrońców~~ — ~~dlatego~~ by ~~jaknajspieszniej dojść~~ spiesznej przestawić odpowiedź oskarżycieli

Pokolenia ludzkie zmieniają się tak dalece w ciągu wieków, odpowiadają one — że w niczem nie są do siebie podobne. ~~Grek~~ Człowiek z czasów przedchrześcijańskich, człowiek z ~~czasów~~ epoki feodalizmu, Włoch z czasów renesansu, purytanin angielski z XVIII w. człowiek przejęty ~~ide~~ ideami wielkiej rewolucyi francuskiej — i człowiek dzisiejszy są to typy pod względem pojęć, wierzeń, wyobrażeń i psychicznego nastroju i obyczajów zupełnie odmienne i z konieczności człowieka zupełnie wzajem dla się nie zrozumiałe. Chcąc poznać życie np. zwierząt musimy je obserwować — człowiek dzisiejszy mógłby ~~rozumieć~~ w takim tylko razie odtworzyć ~~naturę~~ człowieka z siedemnastego wieku gdyby również mógł go obserwować. Dokonywanie to jest niemożliwem. Historyja nie zostawiła tak szczegółowych materyałów, by one mogły zastąpić obserwacyję bezpośrednią, której zresztą nic zastąpić nie może. Cóż z tego wynika? Oto, że dzisiejszy pisarz może odtworzyć człowieka lat minionych tylko zewnętrznie. Da mu ubiór, zbroję, pióro na chełmie, zwroty językowe właściwe epoce minionej — ale na tem koniec. W sercu jego pod średniowieczną zbroją będzie biło nowożytne serce, w mózgu jego pod chełmem będzie myślała nowożytna dusza. A gdybyśmy nawet przypuścili, że będzie to jakiś typ psychiczny od współczesnego odmienny, gdzie kryterium na to, że jest to typ prawdziwy. Pozytywisto—

pisarz odtwarzający życie nowożytne, może zawsze na swoją obronę rzec: ~~obser~~ widziałem, obserwowałem — i oto synteza — oto treść moich obserwacyj — Co więcej, każdy we własnej duszy, we własnym sposobie myślenia, we własnych spostrzeżeniach ma gotowy sprawdzian czy wnioski autora są prawdy czy fałszu. Inaczej rzecz się ma w powieści historycznej. Autor ma tu tylko prawo powiedzieć: fantazyjowałem — a czytelnik nie ma w sobie żadnego źródła sprawdzenia czy o ile fantazyja autorska była bliższą lub dalszą od ~~dziejowej~~ minionej prawdy dawnego życia. Cóż stąd za wniosek. Oto zamiast człowieka takiego jakim był w danej epoce, autor daje nam nie- raz ~~surrogat~~ jakiś nowożytny surrogat — nie mający duszy ani o odrobinę więcej współczesnej niżeli aktor grający pierwszego lepszego bohatera lat ubiegłych. Ci, niemal dający tej prawdy stworzyć — może autorowi brakuje — czytelnik nie ma danych tej prawdy odczuć — więc mogą dosta- ją kawę typową zamiast kawy właściwej — i może typową sprzedano im z zapewnieniem, iż jest prawdziwą — Słowem fałsz i szarlataństwo na każdym kroku. ~~Pod względem~~ Epoce dam koloryt jaki będziecie chcieć — to tej znany nie taki jaki miała — ~~pod względem psychicznym~~ — i to będzie jeśli niemam talentu pierwsze kłamstwo. — Pod względem psychicznym wytworzę manekiny dobre do tego żeby na nich przenosić średnio- wieczne stroje — a z rzeczywistością mające tyle wspólnego, ile mają owe drewniane głowy na których kapelusznicy wieszają kapelusze. Jeśli mam talent, stworzę jakichś ludzi — których wartości życiowej względnie do danej

mogli nie sprawdzić przez obserwacyję — a do których wytrych taki niema klucza. — Będą to w ~~najlepszym razie~~ prawdopodobnie mniej więcej ciekawe tragiczne lub zabawne dziwolągi — w najlepszym razie ~~po~~ współcześni aktorowie i aktorki poprzebierani za dawnych rycerzy i damy. Nie stanowiłoby to wielkiej wady — gdyby nie ~~fakt~~ iż sprzedający je za prawdziwy towar, tak jak właściciel sklepu starożytności sprzedaje każde nabiane pierścionki za prawdziwe — jeżeli od niego o tyle tylko lepszy, o ile ~~tu~~ okłamuje i sam siebie. Działam w dobrej wierze, ale twój człowiek z lat ubiegłych jest kłamstwem, bo musi być kłamstwem. —

Następnie zaniedbanie prawdy historycznej — Może nie przekręcać nawet zdarzeń historycznych — ale jako powieściopisarz nie uniknie jednego skrupułu. — Oto nadzwyczaj małym przyczynom przypisze nadzwyczaj wielkie skutki. Buckingham w powieści Dumasa ojca, kocha się w Annie austryjackiej i z tego powodu ~~mógłby być~~ ~~otw~~ pomaga hugonotom oblężonym w Rochelli; ~~blisko ukochanej~~ ponieważ po zwycięskiej wojnie mógłby wrócić jako ambasador do Paryża, i być blisko ukochanej przeto wypowiada wojnę, wznieca między dwoma narodami długo trwającą rozterkę, rozdmuchuje dawną narodową nienawiść, gotów wylać potoki krwi, ~~otworzyć przepaść pod~~ zmienić losy świata. Owoż czy wielkie zjawiska dziejowe mogą mieć tak błahe przyczyny? Czy owe przyczyny nie leżą głębiej i czy nie mają poważnych podstaw? Czy znalazłby się na świecie historyjograf, któryby objaśniał wielkie czyny dziejowe w sposób tak ~~dzie~~ poprostu dziecinny? Ale dla powieściopisarza niczem to jest, kazać

się prywatnie zakochał Napoleonowi pierwszemu w Galicji
pasterce ~~[illegible]~~ z Pirenejów i tem wytłumaczyć jego wyprawę hiszpańską. Juanita była cyganką — inkwizycja podejrzewała ją o czary — więc zamknięto ją w lochu do podziemi, w których oczekiwały ją fantastyczne męki. — Napoleon ruszył tysiące ludzi — Hiszpania legła mu u nóg, inkwizycja została zniesioną, tysiące ofiar wydobyto z podziemi — lecz dla Juanity pomoc przyszła ~~o godzinę~~ za późno — płomienie ogarnęły ją właśnie wtedy, gdy pierwszy wystrzał francuski ozwał się u bram miasta. —
A Napoleon!
Napoleon gdy mu brakło tej gwiazdy przewodniej w życiu stracił ochotę do życia i władzy — geniusz jego upadł w powodzi rozpaczy — odtąd do nowych podbojów pchały go już tylko wypadki — i tem się tłomaczy dlaczego w końcu, nie mogąc już tym wypadkom sprostać — umarł jako jeniec na wyspie św. Heleny. —
Oto wzór tworzenia powieści historycznych — wzór zapewne przesadzony — lecz przeciwnicy powieści historycznej gotowi ~~są~~ przytoczyć mnóstwo przykładów na dowód że większość tych powieści powstaje wedle podobnej modły. Aramis wydobywa z Bastylii sobowtóra Ludwika XIV — i gdyby nie instynkt D'Artagnana, nie wiadomo czy Ludwik XIV nie osiadłby w Bastylii na miejscu swego bliźniego brata. A następnie co za zmiany. Świat cały prawdopodobnie inaczejby wyglądał.

Mniejsza o to, że sam fakt nie jest prawdziwym, że [nam chodzi głównie]
dziś wiadomo już kto był żelazną maską — ~~ale~~ Chodzi o
to, że instynkt d'Artagnana. On utrzymał na tronie L. XIV.
gdyby nie on — losy Francyi i świata byłyby inne. I takim
to przyczynom, przypisuje powieściarz historyczny, nota bene
jeden z najznakomitszych takie skutki — ~~Przekręcanie dziejów,~~
~~i bałamuctwo nie może iść dalej~~ Sponiewieranie prawdy
dziejowej i bałamuctwo nie może iść dalej. Że zaś powieść ~~propa~~-
historyczna powszechniejszą jest od historyi — czemuż ona jest ~~propa~~-
~~gandą kłamstwa~~ — fantazyę tem ustaloną — że nie jest
ogromną propagandą tylko fantazyę — ale podrzucaniem prawdy — i ogromną propa-
gandą kłamstwa. —

Niszczy ona, podrywa zasady logicznego myślenia, rozwija
błąd i bałamuci umysły — oto jej skutki. Ten tylko może
się na nię ~~zdob~~ zgodzić, ktoby miał odwagę twierdzić — że kłamstwo
nie jest mniej warte od prawdy — i że wszystko jedno czem się
duch ludzki karmi.

Ale to jeszcze nie wszystko. —

Powieść historyczna odrywa ludzi od rzeczywistości życia,
odrywa umysły i dusze ~~odrywa ludzi~~ od nowoczesnych ideałów, ~~zgodnych z duchem~~
~~postępu~~ upaja ona wyobraźnię obrazami ~~bohaterstwa~~
przeszłego bohaterstwa ale którego niema miejsca w
dzisiejszem życiu — ~~przeszłości~~ Przedstawia ona przeszłość
lepszą i doskonalszą jak była, więc przedstawia ją (tej maskarady)
fałszywie — tak jednak, że wobec ~~jej~~ barw tęczowych ~~światła~~
~~stron świetlanych~~ — brzydszą wydaje się ~~blada~~,
szarą, zimną, pozbawioną promienia i światła —
Koniecznem ~~tego~~ następstwem jest zniechęcenie do ~~prawy~~

o ~~Zabiciu~~

W warunkach, jakie wytwarza walka o byt — w której wszystkie siły umysłu i ciała powinny być natężone pod grozą upadku, ~~i~~ w warunkach, w których czujność na wszystko co się wokół dzieje — winna nigdy nie zamykać oczu, każdy historyczny wytwarza pół sennych ~~a pół pijanych~~ marzycieli którzyby radzi wrócić się w czasy zbroi i bisiorów, nie bacząc że powodzi nowoczesnego życia sięga im ust — i zatopi ich każda chwila. Niezdolni ~~odtworzyć~~ wstrzymać przewrotów, bo tej żadna siła

pewnego rodzaju palaczy opium, nie mających ochoty i niezdolnych do tej walki. Jest ona przeto poezją nietylko szwo-gatem, ale czemś zarazem i czemś gorszem, bo narkotykiem, który co najmniej upaja i osłabia. —

Zarzuty piętrzą się w ten sposób, że jako powieściopisarzowi historycznemu należałoby ~~skłonić~~ tylko skłonić się słuchaczom, opuścić tę katedrę i pójść rozpocząć pokutę. Na szczęście przytyki moje na całą ~~sprawę się tam~~ powieści historycznej są inne. Przytoczywszy zebrawszy wszystkie zarzuty i przytoczywszy je ~~w formie~~ tak mocnej, jak je czyniono, obecnie postaram się kolejno na nie odpowiedzieć:

Przedewszystkiem powieść ~~historyczna~~ nie potrzebuje przekręcać historycznych zdarzeń. Jeśli autor tak czyni, to wina spadać powinna na niego, nie zaś na rodzaj, który uprawia. Przypuśćmy nawet, że każda powieść zabarwia wypadki dziejowe pewną tendencyją — to w odpowiedzi możnaby zapytać, czy istnieje ~~jeden~~ ~~taki~~ historyk lub księga historyczna tak przedmiotowa i bezstronna, aby ludzi lub zdarzeń nie przedstawiała w pewnem oświetleniu. Istnieją tak zdumiewające różnice w poglądach najznakomitszych historyków — na największe postaci i czyny dziejowe, w

w duchu tylko różnic. Cezar może być albo mordercą, albo zbawcą ówczesnego Rzymu, Kato wzorem cnót i rozumu — albo upartym głupcem — Nie widzę [wcale] potrzeby przytaczać przykładów — choćby ze względu na zbyt wielką ich liczbę — rozumiem tylko iż skoro owe różnice nie naruszają porządku historyi — lombardzkiej przeciw osobisty wygląd powieściopisarza [za apogeum dziejów] [też] może służyć za podstawę do odmiennego ~~wyroku~~ [oświetlenia] iż powieść historyczna musi i nawet winna być fałszem. Zdarza się to zapewne, iż powieść historyczna przekręca ~~fakt~~ wypadki dziejowe lub nawet ~~fałszuje~~ [zmyśla] je — zdarza się iż czyni to i historyja. Wprawdzie i pierwsza i druga [~~powtarzać~~ i zmyślać może]. będą ~~fałszem~~ kłamstwem. Ale mówię iż powieść musi. Dlaczego? Bo ~~[illegible]~~ jeśli tego nie uczyni to będzie historyją — więc albo historyja albo powieść — jedno wyklucza drugie. Czy nie z równą słusznością można by powiedzieć ~~[illegible]~~ powieści psychologicznej: albo powieść, albo psychologija — czy nie i większej jeszcze dzisiejszej fizyologicznej: albo powieść, albo fizyologija. Powieść psychologiczna lub fizyologiczna — co to jest — fantazyja oświecona z zasadą tak ścisłą przytyczną jak fizyologija — czy to nie kawa figowa — najprawdziwsza kawa figowa! —

Zastanówmy się nad ~~[illegible]~~ tem pytaniem. Powieść psychologiczna i fizyologiczna bierze materyjał zmyślony, stwarza ludzi którzy nie istnieli — chodzi więc o to tylko by charakterów nie tworzyła wbrew zasadom psychologii ~~a [illegible]~~ lub temperamentów wbrew fizyologii. Jeśli tego uniknie może być prawdziwą. — Jak w syllogizmie — „ludzie są śmiertelni, Piotr jest człowiekiem zatem jest śmiertelnym — [jest] ~~nie~~ [rzeczą obojętną] ~~chodzi o to~~ czy ów Piotr istniał rzeczywiście — tak i w tych powieściach równie obojętnem jest czy ich Białowie lub Janowski żyli na świecie — chodzi tylko o to, by naśladowali owe syllogizmu być stworzeni logicznie — ~~Inna rzecz z powieścią historyczną~~ ważniejszy jednak materyjał powieściowy leży poza ową logicznością, ~~daje go życie, wypadki. Fantazyja ma się tu gdzie nadziać~~, fantazyja autora ~~zostaje jej obszerne pole zmyśleń~~ wykonania go

na modłę życiowego podobieństwa: słowem wytwarza życie, wypadki, przeciwności, walki. Ma się ona tu gdzie podziać, miejsce na nię jest — wskutek ~~z~~ tego nie staje ona w przeciwieństwie do psychologii i fizyjologii — owszem wlewa swój materyjał w ich formy — posługuje się niemi, słowem nie przestając być sobą staje się psychologiczną lub fizyologiczną —

Tu niema kontradykcyi. — Ale, jeśli się bierze materyjał gotowy, ~~to~~ jest czyli ludzi i wypadki z dziejów — ~~gdzie będzie miejsce na~~ ~~nią~~ co w ~~tem~~ wówczas ma do roboty fantazyja i gdzie jest na nię miejsce. Albo się prawdy uszanuje i stworzy się historyję, albo nie i stworzy się kłamstwo.

Jest w tem pozorna słuszność, ale tylko pozorna. Odpowiadamy na to, że na fantazyję w powieści historycznej tyle samo jest miejsca ~~na~~ i że pełni ona w niej takąż samą służbę jak w powieści psychologicznej. Historyja odtwarzająca wypadki odtwarza tylko ważniejsze, te które zapisały współczesne kroniki — o zdarzeniach zaś natury prywatnej milczy, bo musi. Odtwarzając ~~wielk~~ historycznych ludzi — odtwarza tylko pewne wytyczne z ich życia — między którymi są ~~obszerne~~ ustawiczne przerwy. Nawet w tych epokach z których zostały pamiętniki, pamiętniki te nie wyczerpują zdarzeń ani nie wypełniają przerw w życiu historycznych postaci. Wypełnić je może tylko fantazyja — i oto najobszerniejsze dla niej pole. — ~~Najwiękrza twórczość musi się jeszcze [illegible]~~ Czy te zdarzenia natury prywatnej względem między historycznemi, czy te wypadki, myśli i czyny w przerwach między wytycznemi miały rzeczywiście miejsce lub nie — to jest rzeczą równie podrzędną jak to, ~~Czy~~ czy Consuelo, Jean Valjean, Giliat, pani Bovary lub Nana żyły lub nie żyły na świecie. Chodzi tylko i przedewszystkiem o to, by te zdarzenia prywatne, były zgodne z ustrojem psychicznym danej epoki — by zawierał nawet

w sprzeczności z wypadkami dziejowemi — czyniły raczej uważniej ~~rzeczywistych~~ [pojedynczych]
rzeczy i których była utkana materyja ówczesnego życia. Chodzi dalej o to,
by przy wypełnianiu przerw między uchwyconemi życia historycznych postaci —
wypełnienia owe stały w logicznej zgodzie z ich czynami publicznemi. Jak
Od tych warunków zależy prawdopodobieństwo które w każdej powieści histor-
czy nie historycznej jest rzeczą główną, absolutnie ważniejszą niż rzeczy-
wistość wypadków i zdarzeń. ~~Każdemu kto się cokolwiek powieściowem~~
~~tworzeniem wiadomo jest doskonale~~, że zdarzają się ~~w naturze i życiu wypadki~~
~~których~~ —

~~W powieści historycznej fant~~ Widzimy z tego że proces tworzenia w po-
wieści historycznej i nie historycznej jest jednaki. Fantazyja na tle
~~ogólnem~~ dziejów znajduje nietylko pole, ale i dane ogólne, ~~na~~
których dostarczają jej sami dzieje — a na mocy których — przez ana-
logiję może stwarzać prawdopodobnie i logicznie wypadki szczegółowe.
Dodajmy że powieściopisarz, jeśli nie zawsze jest, to przynajmniej
zawsze powinien być ~~istotą~~ obdarzony niepospolitą intuicyją — a
~~może~~ [pewnie] niezaprzeczony będzie wniosek, że powieść historyczna nie
tylko nie potrzebuje ~~zmyśli~~ kłamać zdarzeń i przeinaczać prawdy,
ale nawet może stać się jej dopełnieniem. Ona powleka odpowiednią
barwą nagie mury zbudowane przez historyków i ona ~~dopełni~~
wypełni ich szpary, ona ~~uznaje prawdę, nie przekręci zdarzeń,~~
~~ale~~, odtworzy na mocy analogii zdarte przez czas ornamenta,
ożywi, ~~rozwinie~~, odgadnie to, co zostało zapomniane — i
nie przekręcając zdarzeń dziejowych, nawiązując historyczną prawdę
może ułatwić jej zrozumienie —

I może, bo odtworzy duszę ubiegłych lat minionych, ich
sposób myślenia, obyczaje, smutki, radości — pokaże
nam go nie w grobie ze skrzyżowanemi na piersiach ręko-
ma, ale żywego, ze światłem w oczach ~~—~~
Co jeśli uczynić zdoła, będzie ~~powieścią w całem znaczeniu~~

Ad Powody.
pomiędzy historyczno
przeciwnicy. Gervinus. Brandes.
Argumentacyja ogólna.
Surrogat. Trzeci rzeki.
Barbarzyństwo. Fantazyja. —
Niemożliwości obserwacyi. —
Wprowadzanie w błąd. —
Nie o tem ma co patrzyć.
(Narkotyk. —
(odrywanie od pracy pozytywnej.
Mało wartości tradycyi) —
Odpowiedź. —
Niewiedzy dziejów.
Surrogat fizyologiczny.
Kwiat krytycyzmu.
Słowko o Lessingu. —
Obserwacyja:
Dedukcyja ad absurdum.
Sarah — Rotschild.
Czy mogę pójść obserwować.
Co robię.
Strony mocniejszy.
Nie tylko rozumu:
Nauki.
Mowy.
Tradycyi.
Wyprowadzy krytyczne wnioski.

Obserwacyje dawnego autora
Całość, skróceniu, rzeczywista.
Pamiętnik. —
Słowo sercu. —
Attacism.
Konsekwencyję jest, wynikiem dziejów ustawiczne.
Ma blask
winien tylko iść drogą logiczną w tył.
Błąd — który się wprowadza.
Krytyka przynosi zbytnią naiwność.
Odrywanie od pracy krytycznej — przeciwnie — oznacza cechy indywidualne
Narkotyk — czy nośnik — zachęta —
wartość tradycyi —
~~Krytyka~~ i Tradycyja wielka czy mała —
pro domo mea.
Krytyka — wolność
Uroczystość

i historyczną w całem znaczeniu. Gdzież tu contradictio? ~~Co jest lepszego i~~
~~skuteczniejszego w określeniu: powieść psychiczna~~ —
Ale czy zdoła? — Nie! — mówią przeciwnicy — bo prawda jest owocem obserwacyi —
obserwować zaś nie można ludzi dawno zmarłych. Czy tak? Cuvier po-
wiedział w swoim czasie: dajcie mi ząb zaginionego zwierzęcia, a ja
potrafię odtworzyć jego ciało. Więc ze szczątków, z podobnych do cieni
odcisków w pokładach kredowych można odbudować ciało, a z zapisanych na
pomnikach myśli i uczuć nie można odtworzyć duszy ludzkiej! ~~[illegible]~~ Gdzież
zaś są takie pokolenia, któreby nie zostawiły po sobie świadectwa uczuć i myśli.
W jakie zamierzchłe czasy trzebaby się na to uważać?? Weźmy wschód, Grecyję
Rzym z ~~ich pomnikami~~ — z ~~ich historyją~~, z literaturą [illegible] ~~plastycznemi~~ w sztukach [illegible] dusza grecka ~~[illegible]~~ bohaterskie i obyczajowe
Co to za morze nieprzebrane źródeł — do poznania ~~duszy~~ ~~wiekowej~~ [illegible] ~~[illegible]~~
~~przeżyciem od takich żywotów~~ jak ~~Perikles lub Alexander wielki~~ [illegible] począwszy od takich ludzi
~~nas politycznych warsztaty~~ — co to za morze nieprzebrane źródeł. Zostały pomniki
ich architektury. Idź na Akropol a zobaczysz jak tam dusza grecka; ^w tych pomnikach i posągach zostały posągi bogów
i wizerunki wybitnych osób; zostały płaskorzeźby z obrazami ^politycznego życia i narodowego obyczaju ~~obyczajów~~, zostały ~~epos~~ księgi
historyczne — została filozofija, zostało epos, komedyje i tragedyje — i pieśni liryczne
w których brzmią wszelkie uczucia począwszy od religijnych i patryjotycznych, aż do
osobistych w których rozkochane serce jęczy i wyrzeka ~~narzeka~~ nad tem, iż wzajemności
pozyskać nie może. Została komedyja polityczna i niezmiernie wiele mam w arystofa-
nesowskiej krytyków ucieszonych lat podobnych do naszych współczesnych ze sporą satyrą
wanię jeszcze dziś tak jak dawniej śmieszy; mam w średnio-attyckiej komedyi niezmiernie
dawne, mam w Rzymie Plauta, Terencyjusza i satyry horacyjanowskie i Juwenala,
~~Jeśli do tego powieściopisarzem, posiadam intuicyję wyższą~~ — ~~wyobraźnia twoja~~ a
~~tylko ciemno spokrewnione stania i obrazy~~ mam słowem wszystko. Wiem jak ci ludzie
~~[illegible]~~ mierzyli, że modlili się, myśleli, czuli — widzę ich obyczaje, cierpienia nadzieje, wesela
i zabawy — widzę ^równo wspólne ich owo jak ~~wspólne~~ ich domu i spiżarni — Na Herkulesa! niechże ci krytyka
nie mówi że nie potrafię tych ludzi odtworzyć — lub że odtwarzając muszę
kłamać — bo mówiąc tak albo oszukuje ~~[illegible]~~ w zaślepieniu ~~siebie~~ ciebie
i siebie — albo sama myli. —
Niech zwłaszcza nie mówi ci tego jeśli jest przytem poetą, jeśli wyobraźnia twoja
stawia ci ^natychmiast ~~przed~~ oczy obrazy — a ty je widzisz, widzisz tak dobrze, jakby nie
w twojej duszy ale naprzeciw ciebie stały. —

[z kancelarii publiczne zapiski w wielu stron przypadków codziennego życia wiszą z drogocennymi obrazy duszy: powszechnej i indywidualnej — poczucie wspólnego życia większej społeczności; myśli, co wielkiego dokonaja zasięgów.]

Leer

Ta wyobraźnia w połączeniu z darem odgadywania ludzi ci wiodła ~~jasny~~ i całą przeszłość nawet przez takie czasy które nie zostawiły po sobie tylko świadectwo. Annales które zakonnik spisywał w swej celi rzuca snop światła w pomroku wieków średnich [wszystko to razem wziąte tworzy podstawę, na której łatwiej budować i odkrywać nie na podstawie] ~~i nie będą mniej warte od~~ cuvierowskiego zęba. ~~Owe annale i pozostałe kroniki i wszelkiego~~ rodzaju zabytki są to dane ~~na mocy których wyobraźnia~~ są to ~~podstawy~~ dane, ~~na których wyobraźnia może z zupełną pewno~~ dostateczne. ~~Dostateczne dlatego, że i same fakta~~ nie wspiera się częstokroć na silniejszych podstawach. [wspierając się na tychże podstawach] Wyobraźnia na mocy tych ~~podstaw~~ tworzy ~~logiczny~~ odpowiedni w dalszym ciągu. W tem jest także odpowiedź na zarzut że ~~ten~~ czytelnik nie ma w sobie kryteryjum względem do powieści historycznej. Każdy ma w sobie poczucie logiczności i odpowiedniości. Na mocy tego i tylko tego poczucia czytelnik kontroluje ~~tak dobrze powieść psycholo-giczną jak i historyczną~~ [wszelką] autora. Na mocy tego poczucia krytyk [gdy idzie o powieść psychologiczną lub fizyjologiczną] orzeka że ~~ten~~ dany postępek ~~aut~~ bohatera nie jest zgodny z jego ~~powieści~~ charakterem albo konsekwentnym. Innej normy sądu nie ma. Ta sama służy do orzeczenia, czy bohater powieści historycznej ma w sobie prawdę swej epoki. Z czytelnikiem, który tego poczucia jest pozbawiony, albo tak niskie posiada wykształcenie iż nie może orzec, co jest względem do danej epoki ~~fałszem~~ [rzeczą] lub prawdą, co odpowiednią a co fałszywą nie liczyć się nie warto. Najmniej liczy się z takimi krytyka i troszczą się o nich jest bytality poprostu tylko krytyki.

Fantazyja, dlatego że jest fantazyją nie potrzebuje prawdy przekręcać; ma ona jeno zadanie logicznie dopełniać. W tem także jest odpowiedź na zarzut że czytelnik nie ma w sobie kryteryjum względnie do powieści historycznych. O czytelnikach pozbawionych wszelkiego zdrowego rozsądku i elementarnego wykształcenia nie ma co mówić, i troska o nich bywa ze strony przeciwników powieści historycznej tylko hipokryzyją. Ale przypuszczać należy, że poza tą kategoryją każdy czytelnik posiada pewien stopień wykształcenia, a nadewszystko poczucie logiczności i odpowiedniości. Na mocy tego

prawdą kontroluje on wszelkiego autora. Gdy idzie o powieść psycho-
logiczną lub fizyjologiczną, czytelnik rozważa na mocy tych tego pojęcia ocenia
czy dany postępek bohatera jest lub nie jest zgodny z jego charakterem
temperamentem i. t. d. ~~Nawet~~ Przy ocenie powieści historycznej, procedura
krytyczna sądu — jest jednakże. Nawet wykształcenie historyczne czytelnika ~~historyczny~~
mniejszy stosunkowo ma tu wagę. Niejednokrotnie ~~zaś~~ dopiero autor sam
daje podstawy historyczne czytelnikowi — ów zaś opierając się na nich
sądzi przez pojęcie logiczności i odpowiedniości — czy fakta i osoby
stworzone przez autora, dadzą się logicznie ze stanowiska historyi, epoki,
ówczesnych pojęć i myślowości usprawiedliwić. Niech mi tu wolno
będzie przytoczyć przykład z osobistego doświadczenia. O moich ostatnich
powieściach wydawali sąd i to nietylko ustny, ale i piśmienny, w
formie ogłoszonej drukiem krytyki ludzie którzy przy całem swem
wykształceniu nigdy nie zajmowali się historyą lecz np. matematyką
lub naukami przyrodzonemi. — Jest więcej niż prawdopodobnem przypuszczenie
że o przebiegu zdarzeń opisywanych np. w "Ogniem i mieczem" dowiedział
się ów krytyk dopiero z tej nieco dokładniej dopiero z "Ogniem i mieczem".
O jednak ów krytyk (mówię bez żadnej złośliwej myśli) ogłosił drukiem
krytykę tego utworu w której zarzucał mi niedokładności w przedstawianiu
wypadków (o których faktycznie dowiedział się odemnie) zbyt osobliwy rzut
na dzieje (których przecie nie czytał) rozmaite niedokładności i niezgod-
ności z duchem epoki (o której przecież nie miał pojęcia) i tym podobnie.
Ani przez chwilę nie wątpiłem o dobrej wierze i szczerości ~~tej~~ krytyki,
ale na mocy czego wystąpił on z własnym krytycyzmem. Oto I° —
na mocy tych podstaw, które w samej książce znalazł, a II° —
na mocy pojęcia mniejszej lub większej logiczności, prawdopodobieństwa i odpowiedniości
wypadków ~~przez mnie~~ wymyślonych przez moją wyobraźnię, względnie
do ogólnej prawdy historycznej. —
Naturalnie zaś od wykształcenia krytyka zależy w znacznej części

naszej krytyki. Ale w tej chwili chodzi mi o co innego — mianowicie o fakt, że owo pojęcie które każdy nas, stanowi osobiste kryteryum każdego — ki — że mi przyjdzie wobec podobnego zjawiska przeciwnik powieści historycznej i wiek mi powie z czytelnik musi przyjść na dobrą monetę, każdy ciemniak, który ~~nie~~ ~~powieść historyczna~~ podoba się powieść historyczna wsunięta mu w ręce. Odpowiedź gotowa: nawet ów, który pochłonięty jest wiedzy historycznej, znajdzie probierz w poczuciu logiczności i odpowiedniości — nawet ten ~~potrafi~~ usiłuje odróżnić nuty fałszywe od prawdziwych — a cóż dopiero czytelnik choć średnio przygotowany. —

Lecz wracam do głównego pytania — mianowicie do pytania, czy jest rzeczą możliwą odtworzyć wiernie i prawdziwie człowieka lat minionych. wielkiego ~~znawcę~~ obserwacyi nie muszą posuwać w głębokość. Twierdzę tylko że obserwacya by być dokładną, nie potrzebuje koniecznie być naoczną. Wróćmy się na chwilę w wiek XVII naszej historyi, który tyle zostawił pamiętników i weźmy pod uwagę pamiętniki takiego pana Paska. Twierdzę stanowczo, że większość z nas może na mocy tej książki dokładniej obserwować pana Paska, niż na mocy naocznych spostrzeżeń: pana Rotszylda — mówiąc inaczej: dokładniej szlachcica XVII w niż dzisiejszego bankiera. — Oto życie pierwszy leży przed nami spisane ~~bez~~ z całą szczerością, człowieka, który sam dla siebie pisał — oto jest ono stosowne, żadne niespodzianki ~~nie mogą~~ nie mogą tu mieć miejsca: oto go mamy w wojnie i pokoju, oto w życiu publicznem i prywatnem, na weselach, pogrzebach, ucztach na polowaniu, przy gospodarce, na tratwach płynących do Gdańska, w stosunkach sąsiedzkich, w kościele i w karczmie — znamy jego wierzenia, przesądy, wiemy jakim stylem listy pisał, jakim mu na nie odpowiadano, wiemy co rad jadał na obiad, jak się śmiał, jak się gniewał, jak karcąc rozpędzał obuchem w piersi czeladników, słowem przyglądamy się życiu jego na wskroś. Porównywając jego zapiski z zapiskami innych współczesnych odróżnimy łatwo cechy typowe od indywidualnych — i doprawdy, żadna, najbystrzejsza i najumiejętniejsza obserwacya naoczna

nie może nam dać dokładniejszego obrazu i jaśniejszego pojęcia. Dodajmy do tego że rozumiemy tę duszę przez pewien rodzaj atawizmu — ~~tez~~ boimy będąc tej samej rasy — zmodyfikowanemi prawda wieki — ale ostatecznie są w momencie realnym i idealnym — krwią z krwi, kością z kości —

Wobec tego twierdzenie, że nie potrafimy odtworzyć człowieka z XVII wieku jest pustym uporem, albo prostem zaślepieniem. ~~Współcze~~ Spostrzeżenia nasze tyczące współczesnego bankiera mogą być nawet w porównaniu więcej powierzchowne. Kto niema tradycyi handlowej (a niema jej wielu liberał) ten z trudnością może wyrozumieć rozmaite czynniki grające w duszy człowieka który tę tradycyę dziedziczył po ojcach i dziadach, który urodził się i wychował w ~~atmo~~-[illegible] atmosferze przesiąkniętej namiętnością zysków i ~~bogactw~~ zdobywania bogactw choćby ponad możności ich użycia. Prócz tego człowiek współczesny częstokroć, niemal zawsze usiłuje się wydać innym jak jest, a że życie jego nie jest skończone, nie leży przed nami w całości, przeto tem łatwiej popaść w błąd w sądzie o nim. Prócz tego cywilizacyja i wychowanie urabiają nowożytnego człowieka na jedną ogólną modłę. Obserwacyja musi go pracowicie obłupywać z różnych powierzchnych skór, zanim się dobierze do treści jego istoty. Nie myślę przeczyć, że bystry ~~obs~~ dostrzegacz uczynić to może i potrafi. ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] ograniczające ~~[illegible] tylko zawsze powiedzieć tym, który~~ [illegible] ograniczonym ~~prowadzi uważam do czego innego~~. Przeciwnicy to uważam powieści historycznej ograniczają możliwość i skuteczność obserwacyi. Człowiek twierdzą iż człowieka lat minionych obserwować nie można, i dalej zrozumieć go nie potrafi) współczesny ~~nie rozumie~~ jest istotą całkowicie różną od człowieka z przed laty stu — oto główny argument. Otóż idąc tą drogą, możnaby podać w wątpliwość wszelką obserwacyę. Możnaby np. także powiedzieć: liberał jest istotą całkowicie różną od finansisty, chłopa, lub rzemieślnika. Różne ich umysły, różne usposobienia, upodobania — pojęcia — odmienny całkowicie kształt umysłu — i duszy, a więc liberał nie zdoła nigdy dotrzeć wnętrza do duszy ~~zrozumieć~~ finansisty, chłopa, rzemieślnika, a zatem i pisać o nich nie może. Nic też nie wskóra zastrzeżenie iż nadomiar zjawisk ułatwia ich zrozumiałość. Widzimy tysiące zjawisk, ~~tylko powierzchownie~~ nie rozumiejąc ich istoty. Więc ostatecznie możnaby dojść do wniosku, że

o finansistach może pisać tylko finansista, o zgłodniałych zgłodniały, o kobiecie kobieta — Ale byłoby to ograniczeniem ~~literackiej~~ twórczości wiedzy, na które nie zgodziliby się z pewnością najgorsi przeciwnicy powieści historycznej. —

Jak człowiek dawnych wieków może być odczuty, odgadnięty i odtworzony, najlepszy dowód w tem, że niektóre powieści historyczne robią wrażenie pamiętników — a jeszcze większy, istotnie nieprzeparty: że niemal wszystkie prawdziwe pamiętniki, ogłaszane po upływie wielu lat drukiem, podejrzewano o podrobienie. Podejrzewać np. pamiętniki Paska, że są one płodem wyobraźni ~~współczesnego pisarza~~ nowoczesnego ~~nowożytnego~~ pisarza, jest to oddać najwyższy ~~najpochlebniejszy~~ hołd historycznemu powieściopisarstwu i zetrzeć w proch wszystkie czynione mu zarzuty. Na tem moglibyśmy poprzestać.

Bo na zarzut że powieść historyczna musi koniecznie małym i prywatnym (?) przyczynom przypisywać wielkie dziejowe skutki — nie warto odpowiadać. Zarzut ten czyniono starszemu ~~Dumasowi~~ ojcu — ~~więc~~ Dlaczego podobało się indywidualną wadę pisarza poczytać za błąd nieodłączny od całego rodzaju literackiego — trudno zgadnąć: może dlatego, żeby pomnożyć liczbę zarzutów. ~~przypomnieć to trzeba tylko pojmując z Templariuszami~~.

Powieść historyczna nie potrzebuje ubliżać prawdzie zarówno dziejowej jak i życiowej. Może ona być tak realną, tętnić takiem życiem jak każda na dzisiejszych stosunkach osnuta. Nie należy jednak wnosić, żeby sama znajomość dziejów poczerpnięta z ~~ram~~ kodeksów dyplomatycznych, ~~kronik~~ roczników, kronik, aktów i pamiętników, również jak znajomość archeologii były to warunki wystarczające do ~~po~~ stworzenia powieści ~~żywej pełnej życia i żywotności. tętni~~ tętniącej życiem i prawdą. Nie wystarczy na to nawet i talent ~~wyobraźnia~~, choćby sam przez się potężny i świetnie znakomitą wiedzą poparty. ~~Siła ona sprawić, siła odtworzenia dopełnić, odtworzyć, odgadnąć i odtworzyć.~~ Na mocy tych danych można by z całą ścisłością i prawdą odfotografować dawne stosunki i dziejowe i prywatne ale nie ożywić. Jak pojęciom, których dostarcza wiedza, ~~wyobraźnia daje~~ dopiero wyobraźnia wciela i zmienia w kształty, tak znowu kształty dostarczone przez wyobraźnię ożywia i napełnia ciepłą krwią uczucie. Może ono być głęboką miłością podobną do dziejów cywilizacji w pewnym narodzie w pewnej epoce ~~czasach~~ pisana do dziejów swego społeczeństwa ~~przodków~~ — może być tylko ~~silnem~~ zamiłowaniem autorskiem. ~~Nie chodzi nam w tej chwili o stopień~~ W pierwszym razie będzie ono działać potężniej, w drugim mniej potężnie — w każdym jednak razie grać będzie pierwszorzędną rolę ~~w tworzeniu~~ przy stworzeniu. Bywa ono częstokroć, może nawet zawsze

pierwszym [illegible] powodem tworzenia. Ono jedyne wyobraźnię — daje jej niezwyciężoną moc, ono czyni z niej rodzaj soczewki, która ma dar skupiania wszystkich promieni na jeden przedmiot — i z czego ~~niej~~ wypływa jasne artystyczne widzenie rzeczy. Od niego także zależy rozmach tworzenia, dzięki któremu utwór — jeśli tak można się wyrazić, sam się niejako pisze. Od niego nareszcie wreszcie zależy stworzyć ~~tworzenie~~, główna podstawa wszystkich dzieł sztuki i literatury.

Im więcej uczucia, tem prędzej rozgrzeje się marmur dłutowy. Galatea przestaje być posągiem, oczy jej błyszczą, w ~~piersiach poczyna bić serce~~ pierś jej faluje oddechem. Stworzył ją wyobraźnia — ale ożywiło rozgrzało i rozkochane serce twórcy.—

Oczywiście każdy kocha najmocniej to co własne. Dlaczego raz autor w dziejach własnego społeczeństwa wybiera taką a nie inną epokę — dlaczego niekoniecznie największa, najbardziej wszystko staje mu się milszą od innych i po prostu drogą — to jest tajemnica jego instynktów, organizacji uczuciowej i artystycznej. ~~Prawdopodobnie nawet organizacja artystyczna [illegible]~~ Rozprawiać nad tem byłoby zbyt długo i przechodzi zakres tego odczytu. Pozwolę sobie tylko nawiasowo wtrącić uwagę — i wobec tego ~~[illegible]~~ co powiedziałem wyżej, wszelkie rady udzielane autorowi przez krytykę, jakie epoki lub jacy ludzie najbardziej się stanowią ~~materyjał~~ najbardziej zajmujący i podatny, są prostą stratą czasu, bo autor jeśli ~~chce~~ być szczerym, pójdzie i powinien iść zawsze za swem własnem uczuciem i ~~płynącem z niego~~ artystycznem widzeniem rzeczy.—

Nakoniec jest li, czy nie jest powieść historyczna narkotykiem, który upaja, odrywa ludzi od ideałów nowoczesnych i przez to czyni społeczeństwo niezdolnemi do czynu marzycielami. Ze stanowiska czysto estetycznego nie warto by na ten zarzut odpowiadać. Sztuka wiecznie obowiązku liczyć się — i naprawdę nie liczyła się nigdy z kwestyą korzyści, szkody lub korzyści.— Lecz nawet wychodząc z tego stanowiska byłoby po prostu doktrynerstwem twierdzić, że jeden i ten sam rodzaj literatury jednako działa na wszystkie społeczeństwa bez względu na ich rozwój, warunki ~~[illegible]~~ społeczne i polityczne w jakich żyją — bez względu na społeczny charakter i ~~wszystko to co wszystko~~ i t. d. Jasną jest rzeczą że mogą tu zachodzić różnice olbrzymie. Ale wszelkiego rodzaju doktrynerowie są ~~najbezwzględniejszemi w świecie ludźmi~~ ludźmi bezwzględnemi, a im szczuplejszy który umysł ma samodzielności im bardziej oddaje się doktrynie w niewolę, tem bywa bezwzględniejszy. Przypominają mi doktora Sangrado z Gil-Blasa i jego teoryję leczenia, którą stosował bez względu czy kto miał febrę czy niestrawność, czy był stary, czy młody, słaby czy zbyt krwisty. Na polu literackiem

Spotykamy się nieraz często takich doktrynerów, jak na polu socjalnym lub politycznym. Wypływa z tego wiele śmieszności, ale wiele zła i bólu. W imię umyślonej wolności — przychodzi umyślona niewola, w imię tolerancyi — nietolerancyja — pod pozorami postępu — zacofanie. W doktrynerstwie literackiem spotyka się ciągle jedno zjawisko: oto z jednej strony pozwala ono na wszelkie swawolności i jaskrawości, byle z duchem doktryny zgodne, z drugiej wygłasza istnie dziecinne skrupuły, przesadzone i fałszywe obawy. Do takich fałszywych albo śmiesznych trosk należy obawa utylitarysty, aby powieść historyczna nie odciągała od rzeczywistości życia i nowoczesnych ideałów. Wolno mu oddychać atmosferą La Terre — owszem: idzie to na pożytek jego umysłu ~~takich~~ to się nazywa tyle prawd, jak że noszona bielizna ma własny swoich zapach. Ale powieść historyczna to haszysz. Kto go raz spróbuje — zgubiony. —

Jest w tem naprawdę tyle zarozumiałości. Powieść historyczna ~~[illegible]~~ może być zła lub dobra, fałszywa lub prawdziwa zależnie od talentu i ~~[illegible]~~ moralnego podkładu autora, ale narkotykiem upajającym i odrywającym od rzeczywistości życia nie jest ~~[illegible]~~ więcej od każdej innej powieści, więcej od poezyi, więcej od sztuki wogóle. Wychodząc ze stanowiska utylitarnego, łatwiejby było dowieść licznych pożytków wypływających z powieści historycznej. ~~Jak~~ Przedewszystkiem człowiekowi wychodzi zawsze na korzyść rozważanie swej przeszłości. Ono wyjaśnia mu ciemne zjawiska teraźniejszości, uczy go patrzeć genetycznie na siebie i dostarcza wskazówek na przyszłość, uczy podejmować zadania którym wydoła, a rzucać którym nie sprosta. Jeszcze jaśniejsze światło rzucić może rozważanie ~~po~~ obrachunek z przeszłością i rozpatrywanie jej zadań, gdy chodzi o całe społeczeństwo. Czem są wogóle dzieje ludzkości — oto historyją upadków i ~~wzniesień~~ się i odrodzeń ~~[illegible]~~ — Nic potrzeba mówić ile z rozwagi nad tem falowaniem życia może wypłynąć otuchy. Do wielkiego napoju można dodać narkotyku, ale nie idzie zatem, by nie było napojów pokrzepiających.

Ale, powiadają przeciwnicy, powieść historyczna przedstawia zawsze przeszłość otoczoną nimbem. Przewiduję ten zarzut, bo jestem zupełnie pewny, że będą tacy którzy go uczynią — i niechybnie zrobią to nie bez osobistości. ~~[illegible] odpowiedzi~~. Starałem się już poprzednio wykazać że prawda nie leży po za promieniem koła powieści historycznej. Co do mnie osobiście — nie wiem co mam odpowiedzieć: nie podobnego zarzutu nigdy przedstawiających historyków lub czytelników naszej historyi — przeciwnie: spotykało mnie to ze strony ludzi ~~nie wiedzących o niej zupełnie... po większej części [illegible]~~ którzy zaledwie czytali o epoce powszechnie opisywanej — a z pewnością nie słyszeli o poszczególnych stadiach....

Wogóle krytyka, która zamiast mówić o dziełach dokonanych, mówi o rodzajach, wydaje ~~[illegible]~~ recepty o czem należy albo nie należy pisać, która stawia rogatki na ~~drogach~~ gościńcach ducha ludzkiego, ~~[illegible]~~ wstępuje sama na fałszywą drogę wrogości i winna być przywołana do porządku. Istotnie przeciwstawiając swoje powody i pożytki powieści historycznej, nie pomyśleli oczywiście ~~oskarżyciele że wielkość tych powodów racyi jest tego rodzaju,~~ zapominając jej oskarżyciele o jednej rzeczy. Oto wielkość tych racyi jest tego rodzaju, iż wobec nich nie ostałby się ni ~~Iljada ni odysseja~~ ni Homer ni wielcy tragicy greccy, ni Ariost, ni Tasso, ni Szekspir (zwłaszcza) ze swojemi Henrykami ni Goethe z swoim Götzem ni Szyller — ni Walter-Scott ni Dumas ojciec ni wielu innych. Niechże uczeni liberalni wybierają

między takimi twórcami, a takimi krytykami.—

Wybór da się łatwo przewidzieć.—

Jak pszczoła zwiedziona aromatem idzie od samorodnej łąki, zamiast do tej, w której zasiała ręka Boża nie oddzielił, by takiemi nie innemi kwiatami zarosła. Kierunków w literaturze i rodzajów nie tworzą ~~krytycy~~ ~~[illegible]~~ będą tylko artyści. Jam jest pszczołą z Hymetu mówi starożytny poeta: ochoczo unoszę się nad wonnemi ziołami — siadam na takim kwiecie, jaki mnie zachwyci najwięcej i biorę swój miód skąd chcę.—

Takąż pszczołą ~~był zawsze i będzie~~ jest Duch twórczy ludzki: ~~[illegible]~~ przepisy. Nie da on sobie odjąć swojej wolności, zatracając się w formułki i przepisy. Sam on sobie kształt daje, sam wybiera ideały — i ~~sam będzie je wybierał zawsze~~ i przy tych tylko ideałach — będzie trwał zawsze.—

~~Henryk Sienkiewicz~~

